

Trzeba tylko chcieć

Górników, i to dobrych, mamy pod dostatkiem. Prawdę mówiąc mamy ich zdecydowanie zbyt wielu i nie bardzo wiadomo, co z nimi począć. Ale nie tylko górników mamy nadmiar. Istnieje cały, rozbudowany przemysł wydobywczy wraz z kopalniami. Na ogół zamkniętymi. Stoi w nich mnóstwo specjalistycznego sprzętu służącego do drążenia chodników i wywozu urobku. Stoi i rdzewieje, bo węgla potrzebujemy coraz mniej i nic nie wskazuje na to, że sytuacja w najbliższej przyszłości się zmieni. Jest to wszystko cholernie kosztowne. Górnikom wypłaca się z naszych podatków zasiłki, kopalnie są zadłużone po uszy i długi te stale rosną. Tyle dobra się marnuje! Materialnego i ludzkiego i nie ma na to rady.

Nie ma? A może jest? Mamy w naszym pięknym kraju kilkanaście sporych miast. Na przykład nasz kochany Poznań, ale nie tylko. Jak komunikacja miejska wygląda w polskich miastach wiemy dobrze – wygląda źle. Jak ma się sprawa z korkami, zwłaszcza w centrach, miast też wiemy dobrze – korki są dokuczliwe. No dobrze, ale co do tego mają górnicy i ich kopalnie? Ano, niestety na razie nic. A powinni! Skoro już są, dysponują specjalistycznym sprzętem, kosztują podatnika fortunę to niechże coś pożytecznego zrobią. Mamy dla nich zajęcie. Kupę roboty i to na lat kilkanaście. Niech zbudują nam w Poznaniu... Metro! Wcale nie żartuję. Metro jest, bezdyskusyjnie, najlepszą formą komunikacji miejskiej, jaką zna ludzkość. Sprzęt do drążenia tuneli stoi i rdzewieje. Fachowców też nie brakuje. Metro nie jest, wbrew pozorom, trudne do zbudowania. Że kosztowne? Nie aż tak bardzo. A ile z niego korzyści! Radykalne odciążenie ruchu na powierzchni. Błyskawiczna, wydajna komunikacja z najbardziej zapyziałymi przedmieściami Poznania pozwoli odżyć tym, martwym dziś, okolicom. A każda stacja metra to miejsca pracy – są na nich sklepy, knajpki i punkty usługowe. Wiem, że ci z państwa, którzy śledzą nieudolną budowę warszawskiego metra mogą mieć pewne wątpliwości. Ale przecież my, Poznańczycy, potrafimy budować lepiej. Zresztą metro w Warszawie jest finansowane z naszych podatków. A z jakiej racji? Co nas to obchodzi? Jeżeli musimy już płacić to na poznańską kolej podziemną. Dla siebie i naszych dzieci.

Kto ma jakieś wątpliwości niech przejedzie się do Berlina, wsiądzie w tamtejszą U-Bahn i pojeździ sobie po Berlinie. Tam gdzie jest metro nigdzie nie jest daleko. Możemy przemieszczać się po aglomeracji błyskawicznie. Jeżeli jadę do miasta, w którym jest metro nigdy nie poruszam się po nim samochodem, bo to jest bez sensu. A jeździłem już metrem w Berlinie, Londynie, Norymberdze, Budapeszcie, Kijowie i Monachium. Wszędzie funkcjonuje wysmieniecie. Czy zamiast wywalać fortunę na zakupy idiotycznie drogich archaicznych tramwajów nie lepiej trochę się ucywilizować z zafundować sobie przyzwoite metro? Jasne, że lepiej, ale do tego potrzeba ludzi o otwartym umyśle i szerokich horyzontach. Najwyraźniej próżno szukać takich w poznańskim magistracie. A i z rajcami nie lepiej.

Słyszałem kiedyś argument, że Poznań jest za mały na metro. Guzik prawda! Norymberga jest mniejsza, a tamtejsza U-Bahn ma się znakomicie.

Miast, w których można i należy zbudować kolej podziemną jest w Polsce ze 20. Starczy roboty górnikom na lata. Tylko ktoś musi na to wpaść. Trzeba tylko chcieć.

Mariusz Warak